

Przedwornik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 58 bis

Rok 66

Wtorek, dnia 10 marca 1936

Francja myśli o sankcjach przeciw Niemcom

Wyniki niedzielnej rady ministrów w Paryżu — Pogotowie na granicy francusko-niemieckiej. Konferencja państw, które podpisały traktat lokarneński — Sojusz wojskowy francusko-polski

London. (Tel. wł.) Renter donosi z Paryża, że na najbliższym posiedzeniu rady Ligi Narodów — sesja rozpoczyna się w ten wtorek — rząd francuski domagać się będzie uchwalenia międzynarodowych sankcyj wobec Rzeszy niemieckiej.

Rząd francuski chce sprawę tę załatwić przez Ligę Narodów, która jest kompetentna w tej sprawie i będzie mogła uchwalić sankcje gospodarcze i finansowe przeciw Niemcom, które samowolnie i jednostronnie wypowiedziały przyjęte traktaty i zobowiązania.

przez wszystkie radiowe stacje francuskie przemówienie, w którym przedstawi społeczeństwu dzieje ostatnich wypadków i stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie.

Na granicy francuskiej

Paryż. (PAT). Agencja Havsza donosi z Belfortu: W sobotę wieczorem przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w rejonie Belfortu. W dniu dzisiejszym mają być wysłane wojska do francuskiej strefy nadreńskiej.

Dyslokacja wojsk w Nadrenji

London. (PAT) Agencja Reutersa podaje, że od soboty garnizony Nadrenji liczyć będą 19 batalionów piechoty i 13 oddziałów artylerji.

Większość wojsk stacjonowana została wzdłuż Renu i w dolinie tej rzeki między Schwarzwaldem i Renem.

Akwizgran, Trewir i Saarbrücken otrzymały również garnizony. Oddziały przeciwlotnicze stacjonowano w Kolonii i Mannheimie.

POD PRZEWODNICTWEM PREZYDENTA R. F.

Paryż. (Tel. wł.). W niedzielę przedpołudniem odbyła się w Pałacu Elizejskim rada ministrów, której przewodniczył prezydent Republiki Francuskiej, Lebrun.

Na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Flandin złożył obszernie sprawozdanie o sytuacji wytworzonej przez rząd Rzeszy i o odbytych w związku z tem rozmowami politycznymi.

Rada ministrów postanowiła zwrócić się niezwłocznie, stosownie do postanowień paktu lokarneńskiego, do rady Ligi Narodów, aby ta zajęła się postępkami Rzeszy. Dalej postanowiono zwołać na wtorek konferencję sygnatariuszy paktu lokarneńskiego.

Minister wojny general Maurin złożył następnie sprawozdanie z poczynionych środków zapobiegawczych, które władze francuskie przeprowadziły natchmiast po otrzymaniu zawiadomie-

nia o sobotnich krokach Rzeszy.

Rada ministrów upoważniła i zleciła ministrowi wojny, jak i ministrom marynarki i lotnictwa, poczynienie dalszych potrzebnych kroków.

W środę zbierze się parlament, przed którym rząd złoży sprawozdanie o sytuacji i związanych z nią zarządzeniach. W środę, w myśl poleceń rady ministrów, premier Sarraut wygłosi

Cel wizyt w Paryżu i Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck wyjeżdża we wtorek do Genewy. W sobotę w Warszawie złożył wizy-

tę min. Beckowi ambasador francuski Noël, a równocześnie w Paryżu ministra Flandina odwiedził radca legacji polskiej, p. Frankowski.

I tu i tam wymieniono noty, stwierdzające istnienie i działanie sojuszu pomiędzy Polską i Francją. (w.)

Warszawa — Bruksela w pięściarstwie 10:6

Warszawa. — W niedzielę w południe w gmachu CIWF'u odbyło się międzynarodowe spotkanie pięściar-

W wadze muszej: żyd Rundstein (W) zwyciężył Shelensa (B) przez techniczne k. o. w trzecim starciu.



Pięściarska drużyna Belgji: Stoją od lewej: Degryse, Lengrand, Roger, Van de Caesteel, Van Alphen, de Schryver, Smits i Robbe.

skie między reprezentacją miasta i zespołem belgijskim, który przybył tu w sobotę z Poznania.

Pewną niespodzianką była porażka żyda Rotholca, który walczył zamiast Czortka, a miał początkowo nawet walczyć w wadze muszej. Drugą sensacją była porażka Robbego z Węgrowskim. W Poznaniu bowiem Robbe był zupełnie równorzędny z Piłatem, a nawet przewyższał go. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze koguciej — żyd Rotholc (W) uległ na punkty Legrandowi (B). Walka była nadzwyczaj zacięta, a zwycięstwo Belga zasłużone.

W wadze piórkowej żyd Rosenblum (W) wypunktował Robersa (B).

W wadze lekkiej — Kozłowski (W) uzyskał zaledwie nierozstrzygnięty z Vindeem (B).

W wadze półśredniej — Jańczak (W) przegrał swą walkę z van Alphen (B).

W wadze średniej — Pisarski (W) odniósł zwycięstwo nad Claesencem (B), zastępującym kontuzjowanego de Schyvera.

W wadze półciężkiej — Doroba (W) nierozstrzygnął swej walki ze Smitem (B).

Wreszcie w wadze ciężkiej — Węgrowski (W) pokonał Robbego (B) na punkty. Belg był dwukrotnie na deskach.

W ringu sędziował p. Świdnica, na punkty zaś Niemiec Perlitz, Belg Servais, oraz Warszawianin Piękarski. (c)

W dniu zajęcia Nadrenji — Posen

W sobotę, w dniu wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji, dziennik niemiecki w Poznaniu „Posener Tageblatt“ wypisał w nagłówku po raz pierwszy obok: Poznań — w nawiasie: Posen.

Tenże „Posener Tageblatt“ wydał w sobotę w sprawie zajęcia Nadrenji dodatek nadzwyczajny, w którym podał już nawet tylko: Posen.

Zapytujemy, kogo pytać należy: czy wszystko to będzie tolerowane?

Rezerwa prasy włoskiej

Rzym. (PAT) Prasa włoska powstrzymuje się narazie od komentowania przemówienia kanclerza Hitlera, ograniczając się do obiektywnych sprawozdań z reakcji, jaką przemówienie to wywołało w Paryżu i Londynie.

Wobec takiego stanowiska prasy trudno powiedzieć, jak postąpi rząd włoski wobec wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji.

Powściągliwość Turcji

Stambuł. (PAT) Minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorom prowincji, ażeby wpłynęli na prasę, by powstrzymała się od wszelkich komentarzy w związku z przemówieniem kanclerza Hitlera, zajęciem zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej i odpowiedzią Włoch na apel komitetu 13-tu do czasu wyjaśnienia się sytuacji.

Z Abisynji do Polski

Rzym. (PAT) Do Neapolu przyplynał z Massaua okręt „Cesare Battisti“, na którego pokładzie przybyli dwaj polscy obywatele, którzy dostali się do niewoli włoskiej na froncie północnym: dr. med. Bellau i Tadeusz Medyński.

Esportowani przez karabinierów Polacy udali się do morskiego urzędu bezpieczeństwa, gdzie urzędnicy włoscy rozpoczęli badanie ich dokumentów oraz podjęli czynności, związane z odesłaniem obu do Polski.

Zgon abisyńskiego min. wojny

Adis Abeba. (PAT). Zmarł tu w podeszłym wieku ras Mulugetta, abisyński minister wojny.

Adis Abeba. (PAT). Przed trybunałem cesarskim odbył się proces kilku dowódców z armji rasa Desta, którzy nie spełnili należycie swych obowiązków podczas odwrotu tej armji.

Jeden z oskarżonych, fitaurari Adema, skazany został na karę śmierci.

Windziarze nadal strajkują

Nowy Jork. (PAT). Strajk windziarzy, który rozpoczął się przed tygodniem, trwa w dalszym ciągu.

Około 2 tysiące gmachów w śródmieściu jest sparaliżowanych.

Hirota utworzył rząd

Tokio. (PAT) Hirota odbył dzisiaj 4-godzinną konferencję z gen. Terauczi, ministrem wojny i admirałem Nagano, ministrem marynarki. Na konferencji tej został uzgodniony skład nowego gabinetu.

Lista nowego rządu będzie przedstawiona jutro cesarzowi.

Demonstracja na komunistycznej sztuce

Łódź, 9. 3. Wczoraj na popołudniowym przedstawieniu w Teatrze Miejskim doszło do zajścia. Pod koniec drugiego aktu, komunistycznej sztuki „Jęgor Bułyczow“, na sali rozległy się okrzyki, protesty i gwizdy, m. in. padł okrzyk „prowokacja“. Równocześnie na scenę posypały się jakieś przedmioty.

Na sali powstało zamieszanie, kur-

tyna spadła i przedstawienie przerwano. Kilka osób przytrzymało. Uderzająca rzecz, iż na przedstawieniu tem była bardzo dużo policji.

Po przerwie przedstawienie kontynuowano dalej.

Demonstracja przeciw komunistycznemu sztuczki, urządzona w Teatrze Miejskim, wywołała wielkie wrażenie.

Narciarskie mistrzostwo Polski

Zakopane. — W niedzielę w ramach mistrzostw Polski, odbyły się tutaj konkursy skoków, które wywołały wielkie zainteresowanie, zarówno wśród zawodników, jak i publiczności, która tłumnie oblegała skocznię.

W skokach do kombinacji zwycięstwo odniósł Marusarz skokami 54 m i 56 m przed Br. Czechem 52 m i 49 m. W rezultacie w kombinacji mistrzostwo Polski zdobył Stan. Marusarz z notą 456 przed Br. Czechem 448 p., Dawidkiem 409 p. (skoki 40 m i 42,5 m). Dalsze miejsca zajęli: 4) Wawrytko, 5) Fiedor (Kat.), 6) Haratyk (Kat.).

W konkursie skoków otwartych o mistrzostwo Polski, przy przedłużonym rozbiegu zwyciężył również Stan. Marusarz, który przewyższał innych zawodników prawie o klasę. Nieoczekiwanie dalsze miejsca za Br. Czechem, który zdobył drugie miejsce, zajęli mniej znani skoczkowie. Wyniki uzyskano następujące:

Mistrz Polski: Stan. Marusarz z skokami 57 m i 58,5 m — nota 225 p., 2) Br. Czech — nota 203 p. (45,5 m i 49 m), 3) Giewont — 189 p. (37 i 35 m), 4) Koz-

drón 182,5 p. (39 i 45 m), 5) Korabiec 180 p. (38 i 36 m).

Z uwagi na nieprzychylny warunki śnieżne, bieg na 50 km o mistrzostwo Polski został odwołany. (c)

Zawody w hali w Poznaniu

Zawody lekkoatletyczne odbyły się w hali „Sokoła”. Z zamiejscowych zawodników startował tylko Kucharski, obok do-



KUCHARSKI

ustanowił wczoraj w hali w Poznaniu nowy rekord Polski na 1000 metrów. borowej stawki miejscowej. Najwięcej reklamowane spotkanie Kucharskiego z Binia-kowskim na dystansie 500 m nie doszło

Piłkarze rozpoczynają sezon

Dzięki sprzyjającej pogodzie, oraz zbliżającemu się sezonowi rozgrywek piłkarskich, czy to ligowych, czy też o mistrzostwa okręgowe poszczególnych klas drużyny prawie wszystkie wyległy

na boisko, rozgrywając spotkania towarzyskie.

Przedewszystkiem rozpoczęły grać drużyny ligowe. Uzyskane wyniki świadczą o tem, że naogół ligowcy są już we formie, bijąc przeważnie wysoko swych przeciwników. Wyniki ważniejszych spotkań są następujące:

W Warszawie Legia pokonała Sarmatę 4:1 (4:1), a Warszawianka w tym samym stosunku 4:1 (1:0) drużynę PWAPT. Polonia pokonała Gwiazdę 3:0 (1:0), a spotkanie A-klasowych drużyn Orkan-Skra, zakończyło się zwycięstwem pierwszej 7:2 (2:1).

Na Śląsku Ruch rozgromił drużynę BBSV z Bielska 6:1, Świętochłowicki Śląsk wygrał z Czerwionką 3:1, a beniaminek ligowy Dąb uzyskał zaledwie wynik nierozstrzygnięty 2:2 z dawnym ligowcem IFK Katowice. Ponadto AKS Chorzów — PKS 3:3, oraz 0:6 Katowice również nierozstrzygnął z Czarnymi z Chropaczowa 2:2.

Jedyna ligowa drużyna łódzka ŁKS pokonała miejscowego rywala ŁTSG 3:1 (1:0), a drużyny A-klasowe uzyskały następujące wyniki: Wima pokonała Turystów 3:1, a Widzew uzyskał ze Zjednoczonymi 3:3.

W Krakowie Wisła ze Zwierzynieckim uzyskała wynik 4:1 (1:1), a Cracovia z Różdżenicami 4:0 (3:0).

Lwowska Pogoń zdeklasowała Ukrainę 7:1 (3:1), zaś Hasmonia wygrała z Lwowlanką 6:1 (3:0).

Kobiety chcą grać w piłkę

Do Częstochowskiego podokręgu kieleckiego O. Z. P. N. wpłynęło jedyne w swoim rodzaju pismo, Klub Sportowy „Pszemsa” donosi o powstaniu „kobiecej jednostki piłkarskiej”, prosi o przydzielenie instruktora i dopuszczenie jej do rozgrywek mistrzowskich klasy C.

Zarząd podokręgu w Częstochowie, na ostatniem posiedzeniu, postanowił sprawę tą się nie zajmować i odpowiedzieć „Pszemsi”, że opiekuje się sportem piłkarskim wyłącznie męskim.

czając dostęp publiczności na salę sądową. Przebiegowi procesu przysługują się delegaci uniwersytetów rumuńskich oraz Ligi Obrony Praw Człowieka z Czechosłowacji.

Rozpisanie wyborów w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) W Dzienniku Ustaw Rzeszy z dnia 7 marca br. ukazały się dwa dekryty rządu niemieckiego, podpisane przez kanclerza Hitlera i ministra spraw wewnętrznych Fricka, rozwiązujące Reichstag i wyznaczające nowe wybory na dzień 29 marca. Drugi dekret ustala, kto uprawniony jest do wzięcia udziału w nowych wyborach do Reichstagu. Uprawnieni są wszyscy, posiadający obywatelstwo Rzeszy, ustalone ustawą o obywatelstwie z dnia 14 listopada 1935 oraz wszyscy inni obywatele Rzeszy „pokrewnej krwi”, którzy ukończyli w dniu wyborów 20 rok życia. Wszyscy nieobjęci dekretem o prawie wyborczem, względnie ci, którzy tymczasowo utracili działania prawa wyborczego, w wyborach udziału wzięć nie mogą.

nad Adis Abebą Samolot włoski

Adis Abeba. (PAT). Sobotni przelot lotników włoskich nad stolicą abisyńską wywarł wielkie wrażenie na ludności, która zdaje sobie sprawę, iż nie może się bronić przeciw atakom lotniczym. Od południa, liczne grupy Abisyńczyków przenosiły się z całym dobytkiem do pobliskich lasów i gór, celem uchronienia się przed atakami lotniczymi. — Na rogach wszystkich ulic ustawiono pompy i inne utensylja straży ogniowej.

Przygotowane od szeregu miesięcy schrony podziemne zostały otwarte dla ludności. W kołach dyplomatów zagranicznych panuje przekonanie, że Włochy dotrzymają obietnicy, złożonej przed paru miesiącami rządowi dwunastu państw i że Adis Abeba nie będzie bombardowana. W obecnej chwili w Adis Abeba niema żadnych oddziałów wojskowych z wyjątkiem oddziału dla ochrony cudzoziemców w sile tysiąca ludzi.

HOKEJ NA LODZIE

Olimpijczycy kanadyjscy pokonali w niedzielę reprezentację Paryża, złożoną z przebywających w Paryżu Kanadyjczyków nieznacznie i po walce 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). (Tel. wł.)

PŁYWANIE

Nowy rekord światowy ustanowił w Chicago Amerykanin Kiefer, poprawiając swój dotychczasowy rekord na dystansie 150 y na wznak (ustanowiony podczas pobytu w Europie w Aarhus) z 1:33,9 na 1:32,3. (Tel. wł.)

PIĘŚCIARSTWO

W Łodzi drużyna Geyera pokonała Zjednoczonych 10:6, przyczem Mikołajczyk pokonał Cyranka. (c)

Primo Carnera pokonał w Nowym Jorku w 5 starciu 25 kg. Iżejszego Hiszpana Gastanagę. (T. wł.)

Sztuttgart — Lombardia 8:8. Spotkanie odbyło się w Medjolanie. Poprzedniego dnia Niemcy przegrali w Rzymie 6:10. (T. wł.)

Największa w Polsce sala treningowa, przeznaczona tylko do ćwiczeń pięściarskich, zostanie w ciągu bieżącego miesiąca oddana do użytku przez okręgowy ośrodek w. f.

Sala w rozmiarach 20x20 m posiadać będzie 3 ringi, z których dwa t. zw. podłogowe, a jeden normalny rozbiegany. Ponadto zawieszonych zostanie szereg piek gruszkowych, worków i innych przyrządów do treningu pięściarskiego. Nowością będzie zawieszenie w kilku punktach sali luster do walki z cieniem. Tuż przy sali mieszczą się natryski, szatnie dla zawodników itd.

PIŁKA NOŻNA

Wisła otrzymała zaproszenie na międzynarodowy turniej wielkanocny (12 i 13 kwiecień) do Antwerpii, w którym m. in. spotka się z Ferencvarosi z Budapesztu. (c)

TENIS

W Mentonie w półfinale Jędrzejowska pokonała Stammers 6:4 (9:7). (c)

Za ucieczkę z więzienia

Bydgoszcz, 7. 3. — W ub. roku we wrześniu głośna była ucieczka 6 więźniów z zakładu karnego w Koronowie. W nocy na 29 września wyłamali oni otwór w murze przy pomocy kawałków żelaza. Pracowali oni przez siedem nocy. Natychmiast po stwierdzeniu ucieczki zarządzone pościgi, w wyniku którego po kilku dniach zostali ujęci i z powrotem sprowadzeni do więzienia w Koronowie. Byli to 24-letni Józef Kawczyński z Bydgoszczy, 31-letni Władysław Kwaśński (10-krotnie karany i ostatnio odsiadujący karę 10 lat więzienia), 25-letni Michał Wieczorkiewicz, pochodzący z Małopolski, 35-letni Maks Knitter z Bydgoszczy, 22-letni Franciszek Piórkowski z Rawy Mazowieckiej i 23-letni Edmund Dominowski z Bydgoszczy. Ucieczkę zainicjował Knitter. Planowano, by z jednej celi uciekło 46 więźniów, a uciekło tylko 6.

Wszyscy ci więźniowie odpowiadali za ucieczkę przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Tłumaczyli się cni, że pragnęli wolności, a niektórzy z nich twierdzili, że ogarnęła ich taka tęsknota za swoimi, iż nie mogli dłużej w zamknięciu siedzieć. — Sąd skazał każdego po pół roku więzienia, jednakże kara ta została im darowana na podstawie amnestji.

Petarda w redakcji „sanacyjnej” gazety

Katowice. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 14 w klatce schodowej w budynku przy ul. Batorego, gdzie mieści się redakcja „sanacyjnego” dziennika „Polska Zachodnia”, podrucono petardę, której wybuch uszkodził podłogę i ściany klatki schodowej oraz szyby. W wyniku pościgu ujęto 6 osób,

m. in. 29-letniego Jana Koźmińskiego, zam. w Będzinie, któremu zarzuca się spowodowanie wybuchu.

Jako podejrzanych o współudział w tym zamachu aresztowano Wiktora Reicha, Leona Szymońskiego, Norberta Holeczka i Ryszarda Szojdy.

Dawała słodycze — zabierała palt

Warszawa. (Tel. wł.) Policja aresztowała ostatnio niezwykle sprytną złodziejkę Żydówkę Gitlę Marjem Haberman, która od dłuższego czasu okradała dzieci z palt. Habermanówna przebywała często w Ogródku Saskim, gdzie upatrzonym dzieciom dawała słodycze, a zdobywszy w ten sposób zaufanie dzieci okradała je z palt, które

sprzedawała następnie paserom w Piastowie.

Habermanówna przez dłuższy czas ukrywała się przed policją, gdyż po każdej kradzieży udawała się w podróż po Polsce, do czego służył jej miesięczny bilet kolejowy.

Złodziejka, którą oddano do dyspozycji sędziego śledczego ma na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży.

Papuga w roli detektywa

Warszawa. (Tel. wł.) Państwo K. Galeccy, zamieszkali przy ul. Nowogrodzkiej 25 przekonali się ostatnio, że ich papuga „Lorcja” ma zdolności detektywistyczne. Oto podczas nieobecności w ich mieszkaniu niedawno przyjątej służącej Jadwigi Serafinówny papuga „Lorcja” bezustannie wykrzykiwała i wskazywała na walizkę i album. Zaintrygowany tem p. G. przejrzał walizkę i album, stwierdzając, że służąca skradła fotografie państwa G. i ich syna i ukryła ją w swej torebce. Podczas badania służąca oświadczyła, że fotografie chciała tylko pokazać swoim znajomym. Zawiadomiona o powyż-

szem policja zatrzymała Serafinównę; okazało się bowiem, że w metryce służącej dokonane zostały poprawki.

Profesor wywrotowcem

Czerniowce. (PAT) Przed sądem wojennym w Kiszyniowie rozpoczął się sensacyjny proces profesora Constantinescu - Iasi i tow., oskarżonych o propagandę idei wywrotowych. Wszyscy oskarżeni byli członkami Ligi Obrony Praw Człowieka. Władze, spodziewając się ekscesów, zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności, obstawiając gmach sądu żandarmerją i ograni-

Polski kapłan-rzemieślnik

opiekunem młodzieży robotniczej na przedmieściach Paryża

Dzielny naśladowca księdza Bosko nauczył się rzemiosła i stworzył wielkie zakłady fabryczne

Nieznany ogółowi polskiemu, dzisiaj już 78-letni kapłan, ksiądz Leon Rudyński, jest prawdziwym

apostolem młodzieży robotniczej na przedmieściach Paryża.

Warto poświęcić kilka słów temu ofiarnemu i zacnemu człowiekowi.

Syn zamożnych rodziców, sam bardzo wykształcony, od młodości przebywający w Paryżu, z bólem serca patrzył ks. Rudyński na niszczące się młode życie terminatorów metalurgicznych. Jako wikariusz jednego z kościołów paryskich w dzielnicy Saint Denis de la Chapelle, wypróbował wszystkie możliwe środki, by ratować zagrożoną młodzież robotniczą, chwycił się wreszcie najradykałniejszego sposobu:

własnym kosztem wybudował prowizoryczne baraki,

gdzie zgrupował kilkunastu chętnych młodzieńców i z nimi rozpoczął naukę ślusarstwa najpierw, a potem innych rzemiosł. A były to czasy, kiedy w Paryżu trudno było o sumiennych i religijnych rekrutów. Sam więc musiał wpiąć ks. Rudyński poznać i opanować rzemiosła, których chciał potem nauczyć swych młodych pupilów.

Gdy się już poczuł odpowiednio na siłach,

nie zważając na różne szykany,

zgłosił w magistracie swój nowopowstały warsztat pod firmą „Ateliers d'apprentissage mecanique de l'Hermitage". Impreza się powiodła. Bóg obficie błogosławił pracy polskiego kapłana, polskiego nowoczesnego księdza Bosko.

Trzeba było widzieć tego uczzonego kapłana, jak się brał do każdej pracy, trzeba było patrzeć

na jego kapłańskie dłonie, zniszczone, popalone, potłuczone.

O tem, jak wielkie zaufanie mieli Paryżanie do nowego warsztatu, kierowanego przez polskiego kapłana-rzemieślnika, świadczy m. in. to, że już w pierwszych tygodniach jego istnienia otrzymał ks. Rudyński tak wielkie zamówienia od dyrekcji Gare du Nord (dworca północnego), że wnet mógł przystąpić do powiększenia swego przedsiębiorstwa, doskonając swoje roboty techniczne.

W r. 1905 zakupił ks. Rudyński

ruiny starego zamku poza Paryżem w miejscowości Saunols,

gdzie pobudował nowe warsztaty ślusarskie, kowalskie, elektrotechniczne, nowoczesne garaże i t. d. a przytem mieszkania dla uczniów i pracowników. Sam też pomiędzy swą młodzieżą robotniczą zamieszkał. Codziennie z fabryki „Hermitage" wyruszają obładowane gotowymi artykułami autokary, rozwożąc zamówione po-

przednio towary po całej środkowej Francji.

Dzisiaj już ks. Rudyński nie pracuje fizycznie. Jego sędziwy wiek nie pozwala mu na to.

Doczekał się zresztą już pomocników,

którzy pod jego kierownictwem stawiali swe pierwsze kroki w poszczególnych rzemiosłach. Ma także ks. Rudyński pomocnika dla opieki duchowej w osobie byłego

profesora seminarjum biskupiego w Wer-salu.

Myliłby się jednak, koby mniemał, że na tem się kończy praca polskiego kapłana wśród robotników. W myśl zasad i tradycji wielkich kapłanów

stara się on dotrzeć przez ciała do duszy

swych pracowników. Akcja Katolicka a zwłaszcza organizacja „JOC" (młodzież

katolicka robotnicza) mają w nim niestrudzonego pomocnika.

Warto by Polacy na wychodźstwie i w kraju dowiedzieli się o pięknej działalności ks. Rudyńskiego, którego

cenil niezmiernie kardynał arcybiskup Verdier

i wszystkie władze miejscowe, a młodzież robotnicza poprostu uwielbia.

„Łowcy głów“ to ludzie weseli i dobroduszni

Ludożercy nie rozumieją, dlaczego ich się karze za pożeranie ludzi

Co kraj, to obyczaj — można powiedzieć także o krajozwódcach Nowej Gwinej jako ludożercach. Z natury są to

ludzie weseli i niefrasobliwi.

Nie kradną oni i nie kłamią i posiadają wybitny zmysł humoru, kochają swoje dzieci i są dumni ze swego plemienia. Przyjaźni dochowują wiernie, nawet białym, którzy gorszą się jedynie ich bezgra-

nicznym lenistwem, całkowitym brakiem zmysłu czystości i punktualności.

Mimo to jest Papuas ludożercą i łowcą głów. Kiedy raz pewnego podróżnik zapytał osadzonych w więzieniu za ludożerstwo krajowców o przyczynę ich uwieżienia, prosili go oni żeby im to powiedział, gdyż nie mają o tem najmniejszego pojęcia. Na pytania, jak im smakowała uczta, rzekła im się twarze i

wszyscy głaskali się z zadowoleniem po brzuchach.

Polowanie na ludzi wpływa na następujące rozumowania: Papuas jest przekonany, że coś, co nazwałoby można siłą życiową, potrzebne jest dla dobra wszelkiej rzeczy, ludzi, zwierząt domowych, plantacji a także wsi i całego plemienia. Te siły życiowe, potrzebne szczególnie dzieciom, zdobywa się najsukcesyjniej w ten sposób, że zabiera się ją innemu dorosłemu człowiekowi. Dlatego należy za wszelką cenę, z narażeniem własnego życia,

zdołać czaszkę człowieka obcego plemienia.

Ludożerstwo uprawia się niejako ze względów gospodarczych, ażeby się mięso nie zniszczyło, o które tak trudno

Dawniejsze wyprawy łowców głów przybierały nieraz rozmiary ogromne i zdziesiątkowały ludność innych plemion środkowych. Dzisiaj Papuas dzięki interwencji rządów holenderskiego i brytyjskiego wieża już, że dzieci ich rozwijają się i dorosła także bez „siły życiowej" u-nolowanych sąsiadów

Łącznie z polowaniem na ludzi odbywa się także

uprowadzanie dzieci,

które się adoptuje. Uchodzi też za wielką zniewagę, jeżeli się kwestionuje czyjaś przynależność do wsi i plemienia. Adoptujący nigdy nie zdradza się z tem, że dziecko nie jest ich własne, i nigdy też dziecku o tem nie powie.

Łowcy głów w plemieniu swem uchodzą powszechnie za bohaterów i są dumni ze swych czynów. Uwięzieni za polowania na ludzkie głowy są przekonani, że

„wielki biały człowiek" zaprosił ich do siebie,

by poznać takich bohaterów. Ze pobyt w więzieniu uwłacza, nikt z nich nie rozumiał. Każdy z nich raczej wspominał z przyjemnością smaczny ryż więzienny, który mu daleko lepiej smakował niż w domu sago.

Podobnie

nie jest hańbiącym zamordować wroga.

Kto naprzykład śni, że członek z sąsiedniego plemienia spowodował czyjąś śmierć czarami, ma prawo zamordować tego człowieka. Tylko kto występuje przeciw własnej rodzinie lub uprawia szkodliwe dla ogółu czary, uchodzą za „łoggo człowieka. Czarownicy natomiast, którzy przepędzają deszcze lub przyczyniają się do urodzaju w plantacjach, są w wysokim poważaniu. (W. i P.)



W Seattle, w stanie waszyngtońskim (Stany Zjednoczone) buduje się olbrzymią tamę oraz elektrownię. Teren budowy, na którym pracuje się bez przerwy przez 24 godziny, jest nocą oświetlony setkami reflektorów.

Łzy sprawiają ulgę w cierpieniu i smutku

Są jednak zaraźliwe tak samo jak ziewanie

Centrum odczuwania wrażeń człowieka znajduje się w mózgu, skąd wrażenia te rozsyłane bywają niemal systemem telegraficznym do rozmaitych części ciała i organów wewnętrznych. Niektóre stany wrażeńowe są zresztą łatwe do zaobserwowania, albowiem przybierają one pewien stały, zewnętrzny wyraz o objawach niemal jednakowych dla każdego człowieka. Do takich łatwych do zaobserwowania wrażeń należy radość, ból, smutek, strach, nuda i zdenerwowanie. Do objawów radości należy śmiech. Ból i smutek wywołują łzy, strach powoduje błądzenie, z nudów się ziewa, a człowiek zdenerwowany, albo podniecony zdradza się przyspieszonym oddechem.

Najciekawszym jest to, iż mimo że naszych stanów wrażeńowych nie wywołuje żaden bakcył, są one jednak bardzo zaraźliwe. Zaraźliwa jest zarówno radość jak i smutek, strach oraz zdenerwowanie i nuda. Łatwo jest zauważyć w wielkich salach koncertowych podczas niezbyt ciekawych produkcji fortepianowych, jak rozpoczyna się w tylnych rzędach lekkie pokaszływanie i chrząkanie, które po pewnym czasie ogarnia całą salę.

Po nudzie, która jest bodaj najbardziej zaraźliwa, drugie miejsce zajmuje smutek. Na widok cudzych łez doznaje się uczucia podobnego do dławienia w gardle i ucisku w piersiach i bardzo często na ten widok oczy nasze stają się wilgotne i słony płyn spływa po policzkach.

Co mówi na ten temat nauka? Niewiele. Według określenia naukowego, iza jest to słonawy płyn, który wydziela się ze specjalnych gruczołów łzawych, znajdujących się w dolnej części oka. Płyn ten, zwilżając stale powierzchnię oka, utrzymuje ten ważny dla nas organ w stałej wilgotności i czystości.

Lekarze nie wyjaśnili dotąd, dlaczego podczas płaczu uczuwa się ucisk w piersiach, dławienie w gardle, a po ataku płaczu uczucie lekkości. Podczas krajania cebuli, a bardziej jeszcze pod wpływem zapachu chrzanu, iza płyną obficie, są tak samo słonawo - gorzkie i... sprawiają ulgę.

Naogół panuje przekonanie, że kobiety poddają się łatwiej wzruszeniom i łatwiej płaczą. Jest to słuszne o tyle, że kobiety nie wstydzą się tak bardzo swoich łez, a znając ich siłę magiczną, jaką wywierają na mężczyzn, używają łez dość często i stosunkowo łatwo. Dlaczego jednak mężczyzna obawia się łez kobiecych i jest niemal rozbrojony?.. Poprostu dlatego, że obawia się ich... zaraźliwości. Nic więcej, jak tylko egoistyczna obawa o to, że się rozplacze, każe mu zaspakajać wszelki kaprys kobiety.

Płacz jest oznaką słabości i mężczyzna płacząc, czuje się strasznie głupio i słabo. Jeżeli jednak obserwuje się mężczyzn w kinie i jeżeli nie jest się wówczas zajętym osuszaniem swoich własnych oczu, łatwo jest zauważyć, jak w głębokiej ciszy spływają po ogolonych policzkach... męskie łzy. W ciemności nie obawiając się śmiechności, mężczyźni pozwalają sobie od czasu do czasu na luksus płaczu, który jednak sprawia tak wielką ulgę.

Chyba sam

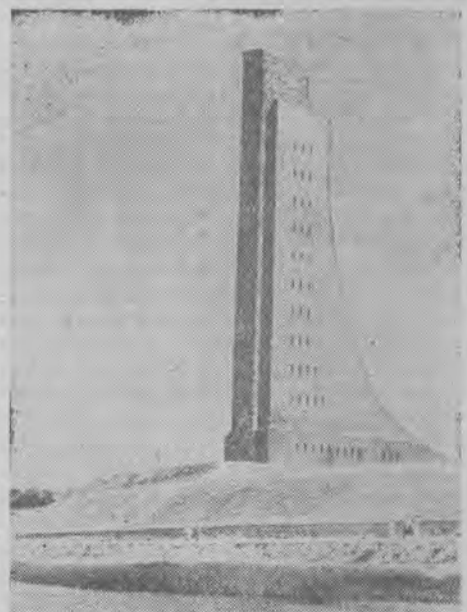
— Pójdę z panią na koniec świata!
— Ze mną?... Żałuję bardzo... Idę, niestety, w przeciwnym kierunku.

W sklepie

— Ten piecyk oszczędzi pani połowę węgla.
— To dobrze! Wezmę dwa, a więc obędzie się bez paliwa.

Togal
Grypa, przeziębienie,
reumatyzm, artretyzm,
podagra są zimą plagą
ludzkości. Przeciw tym do-
legliwościom stosuje się
Tabletki Togal. CENA ZŁ 1.50
PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

ng 7508



Oryginalny pomnik wzniesiono w miejscowości Laboe w Niemczech ku czci poległych marynarzy.



Pola Negri po wyjeździe z Ameryki, przebywa obecnie w Niemczech. Ostatnio wystąpiła ona w berlińskiej „Scali" i ukończyła nowy film p. t. „Mazur".

Po nowym pogwałceniu traktatu wersalskiego

Nowy gwałt niemiecki w stosunku do traktatu wersalskiego jest dalszym ciągiem systematycznego jego przez Niemcy łamania, krok za krokiem.

Niemcy hitlerowskie deklamują o pokoju, a stwarzają fakty dokonane i organizują olbrzymią armię i wszystko, co się z tem łączy. Państwa zaś, które w wojnie światowej pokonały Rzeszę Niemiecką, są w zatargu ze sobą, a w kierunku Berlina strzelają frazesami o Lidze Narodów.

W odpowiedzi na nowy gwałt niemiecki Paryż zapowiada zajęcie stanowiska w Genewie, — w Londynie gabinet będzie obradował w poniedziałek, by nie zepsuć sobie angielskiego „końca tygodnia”, — w Rzymie zaś mało się tem przejmują, a w danych warunkach i kwestją austriacką, bo cała uwaga

zwrócona na Abisynję.

W warunkach dzisiejszego stanu rzeczy na zachodzie Europy, gdy szczególnie w Paryżu i Londynie u steru jest masoneria, Niemcy mogą sobie kpić z sytuacji.

Zresztą zrobili przecież piękne propozycje wzajemnego zdemilitaryzowania obszarów granicznych, powrotu Rzeszy do Ligi Narodów itp. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr?...”

A Warszawa? Podpis delegatów Polski figuruje pod traktatem wersalskim; traktat został podeptany... Czy w Berlinie liczy ktokolwiek na kłopoty ze strony Warszawy?

Jak zawsze, czekajmy cierpliwie! Może, jak zwykle, o stanowisku oficjalnym Polski dowiemy się czegoś — z zagranicy...

ce wschodniej.

Równocześnie w kołach włoskiej opinii publicznej wyrażana jest obawa, aby sprawa nadreńska nie stała się precedensem dla kwestji austriackiej.

Paryż. (PAT) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zarządzenia zabezpieczenia, a mianowicie obsadzone zostaną przez oddziały wojskowe fortyfikacje i odcinki, położone między fortyfikacjami. Urlopy w armii również z dniem dzisiejszym zostają cofnięte, a przebywający na urlopie zostaną odwołani do swych oddziałów. Niema jednak mowy o powołaniu do szeregów jednego lub kilku roczników zwolnionych, ani o przedterminowym wcieleniu najbliższego rocznika. Ze zwiększeniem zarządzeń wojskowych rząd francuski zachęca do oficjalnego stwierdzenia uchybień niemieckich przez Radę Ligi Narodów.

Oficjalna opinia Francji

Paryż. (PAT) Agencja Havasa w następujący sposób omawia stronę prawną decyzji rządu Rzeszy:

Obecne posunięcie rządu niemieckiego stanowi nie tylko jednostronne pogwałcenie artykułów 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego, lecz także bezpośrednio wypowiedzenie traktatu lokarneńskiego, który w sposób wyraźny gwarantuje postanowienia tych artykułów. Pakt lokarneński został podpisany przez Niemcy w sposób dobrowolny, a sam kanclerz Hitler w swym przemówieniu programowym z 21-go maja 1935, ponowił zobowiązania Rzeszy w tym względzie.

Liczebność wojsk niemieckich — oświadcza dalej komunikat Havasa — które wkraczają do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, nie zmienia w niczem strony prawnej i politycznej

zagażenia, jakie powstało wskutek jednostronnej decyzji Rzeszy.

Traktat lokarneński — cytuje agencja Havasa — w par. 8 postanawia: „Pakt ten pozostanie w mocy tak długo, póki na żądanie jednej ze stron umownych, notyfikowane innym sygnatariuszom i wniesione na 3 miesiące zgóry, Rada Ligi Narodów większością 2/3 nie stwierdzi, że Liga Narodów zapewnia stronom umownym wystarczające gwarancje. Dopiero po przeprowadzeniu tej procedury skutki prawne traktatu przestaną działać po upływie roku”.

Posunięcie rządu niemieckiego — konkluduje agencja Havasa — stanowi więc wyraźne pogwałcenie traktatu lokarneńskiego. Rząd niemiecki nie wystosował żadnego zawiadomienia do państw, które ten traktat podpisały, jak również Rada Ligi Narodów, jedynie miarodajna do decydowania o wygaśnięciu traktatu po upływie rocznego terminu, nie została powiadomiona o decyzji Rzeszy.

Według brzmienia artykułu 42 traktatu wersalskiego w strefie zdemilitaryzowanej „zabrania się Niemcom utrzymywania lub budowy fortyfikacji tak na lewym brzegu Renu, jak na brzegu prawym na zachód od linii, wykiętej na 50 kilometrów od strony wschodniej tej rzeki”.

W paragrafie 43 pojęcie demilitaryzacji rozszerzono: „W pasie, przez artykuł 42 przewidzianym, wzbronione są również: utrzymywanie lub gromadzenie sił zbrojnych bądź na stałe, bądź czasowo, a także wszelkie ćwiczenia wojskowe jakiegokolwiek rodzaju, oraz zachowywanie wszelkich materialnych ułatwień mobilizacyjnych”.

Artykuł zaś 44 stwierdza: „Pogwałcenie przez Niemcy w jakikolwiek sposób przepisów artykułu 42 i 43 uważane będzie jako dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie niniejszym (t. zn. wersalskim — red.), oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata.”

Echa pogwałcenia traktatów

We Francji ożywione narady rządu

Paryż. (Tel. wł.) Po rozmowach Flandina z ambasadorami Belgji, Anglii i Włoch oraz z sowieckim ambasadorem Potemkinem, który bawił na Quai d'Orsay przeszło kwadrans, minister Flandin odbył rozmowę z radcą ambasady polskiej Frankowskim, a następnie z posłem czeskosłowackim Osuskim.

Następnie odbyła się narada nadzwyczajna w ministerstwie spraw zagranicznych, w której brali udział: premier Saraut, Flandin, min. poczty Mandel, bez teki Paul Boncour, wojny gen. Maurin, marynarki Pietri, lotnictwa Déat, generalissimus francuski generał Gamelin, zastępca szefa sztabu generalnego gen. Colson, szef sztabu lotnictwa gen. Puji, oraz szef sztabu admirałcji admirał Durand-Viel.

Paryż. (Tel. wł.) Koła pozarządowe we Francji określają sytuację jako bardzo poważną. Francja w chwili obecnej stanęła przed trudnym zadaniem. Nadszedł wreszcie czas, aby dotychczasowe niezdecydowanie zrobiło miejsce wystąpieniu silnej ręki. Koła te podkreślają, że wypowiedzenie paktu lokarneńskiego i pogwałcenie przyjętych na siebie zobowiązań traktatów zbiega się dziwnie z rocznicą wypowiedzenia przez Rzeszę wojskowych klauzul traktatu wersalskiego.

W Belgji

obawy o bezpieczeństwo

Bruksela. (Tel. wł.) Król Leopold w sobotę przyjął premiera Van Zeelanda, a popołudniu premier Van Zeeland po kolei konferował z ambasadorami Francji, Włoch i Anglii.

Wiadomość o pogwałceniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego wywołała w opinii publicznej i kołach półoficjalnych ogromne wrażenie. Prasa daje wyraz oburzeniu i niemal bez wyjątku gwałtownie atakuje kanclerza Hitlera. „Nation Belge” pisze: „Musimy się zbroić, musimy się zjednoczyć, musimy znów wrócić do sojuszków wojskowych, pewnych i gwarantowanych, abyśmy byli mocni i przygotowani na wszystko.”

W Anglii — week-end

Londyn. (PAT) — Aczkolwiek czynnik urzędowy zachowują narażenie bardzo wielką rezerwę i odmawiają wszelkich wyjaśnień oficjalnych, to jednak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że minister spraw zagranicznych Eden, który po otrzymaniu memorjału Hitlera wezwał do siebie natychmiast po kolei ambasadorów Francji, Włoch i Belgji, ograniczył się do formalnego protestu, lecz propozycje Hitlera przyjmie za podstawę do dyskusji. Z zewnętrznych objawów reakcji brytyjskich czynników urzędowych wynika, że rząd brytyjski nie ma zamiaru reagować zbyt impulsywnie na posunięcie Hitlera. Min. Eden udał się po południu do Chequers, gdzie premier Baldwin spędza week-end, aby się z nim naradzić.

We Włoszech rachuby abisyńskie i troska o Austrię

Rzym. (PAT) — Wypowiedzenie przez Rzeszę Niemiecką traktatów lokarneńskich nie wywołało dotychczas reakcji ani ze strony prasy faszystowskiej, ani ze strony włoskich czynni-

ków miarodajnych. W chwili obecnej sygnalizować można jedynie nastroje opinii publicznej, która w decyzji rządu Rzeszy dopatruje się dla Włoch stron korzystnych, ponieważ decyzja ta stawia mocarstwa wobec wielkiego zagadnienia europejskiego, co z konieczności usunąć musi na plan dalszy kwestję abisyńską. W ten sposób wino dokonać się, zgodnie z tezą włoską, rozgraniczenia pomiędzy sprawami kolonialnymi, a zagadnieniami ściśle europejskimi. Opinia publiczna przewiduje ponadto, że decyzja kanclerza Rzeszy skłoni Francję do szukania ściślejszego porozumienia z Włochami, co również powinno odbić się dodatnio na interesach włoskich w Afry-

Szeregi „zasłużonych” rosną w oczach

W roku 1930 skarb państwa utrzymywał 526 osób, a obecnie sześć razy tyle

Nie wszyscy mają prawo narzekać na niewdzięczność Ojczyzny.

W latach ostatnich pomnożyło się wielokrotnie koło tych, którzy mają prawo z ustawy do zaopatrzenia ze skarbu państwa lub do pierwszeństwa przy uzyskaniu posad i pracy „z tytułu zasług wobec Polski”. Ostatnie tygodnie przyniosły dalsze uzupełnienie tego koła zasłużonych. Dz. Ustaw Nr. 3 z r. 1936 ogłosił dekret Prezyd. Rzplitej z 13 stycznia b. r. „O zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego”. Dnia 6 lutego 1936 r. min. komunikacji, plk. Urych, złożył w sejmowej komisji budżetowej oświadczenie, iż „w ostatnim czasie kilkuset powoiaków i legionistów, przedstawionych przez ich opiekuna, gen. Sławoj-Składkowskiego, otrzymało posady w jego resorcie”. Jest to ciąg dalszy systematycznie prowadzonej akcji, mającej na celu obsadzenia stanowisk — że użyję słów premiera Kościłkowskiego — żołnierzami marsz. Piłsudskiego.

Wśród nielicznych wniosków, akceptowanych w Sejmie przez rząd, a podwyższających wydatki budżetowe, znalazł się wniosek o wstawienie nowego paragrafu na sumę 500 tys. zł. Suma ta jest przeznaczona na zaopatrzenia dla zasłużonych w myśl dekretu z 13 stycznia b. r.

Warto przejrzeć nasze dotychczasowe ustawodawstwo w tej dziedzinie i zorjentować się, co świadczy państwo i kto z tych świadczeń korzysta?

Pierwsze ustawy, odnoszące się do zasłużonych, wyszły już w roku 1919, a więc w pierwszych miesiącach naszej wolności. Są to ustawy: z 1 sierpnia 1919 r. o pensjach honorowych dla kawalerów Wirtuti Militari i z 2 sierpnia 1919 r. o zaopatrzeniach dla weteranów powstań polskich. Jedną z nich referował pos. ś. p. ks. Kazimierz Lutowski.

Ustawa o pensjach dla weteranów powstań narodowych była nowelizowaną parokrotnie. Pierwsza nowela nosi datę 1 marca 1922 r., ostatnia to Rozp. Prez. Rzplitej z 7 października 1927 r. Ustawę, odnoszącą się do kawalerów Wirtuti Militari, znowelizowano 25 marca 1933 r.

Ustawa o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych, oraz o zaopatrze-

niu, nieopartem na innych tytułach prawnych i o zapomogach (dary z łaski) nosi datę 11 grudnia 1924 r. Zmieniono ją Rozp. Prez. Rzplitej z 3 grudnia 1932 r.

Pomoc dla byłych więźniów politycznych przyznało Rozp. Prez. Rzplitej z 6 marca 1928 r. Już jednak od pierwszych dni wolnej Polski budżety państwa zawierały pozycje na pomoc dla byłych skazańców politycznych i ofiar wypadków wojny.

Krzyż zasługi, połączony z pensją honorową, dla Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej wprowadziło Rozp. Prez. Rzplitej z 7 marca 1928 r.

Ten długi szereg ustaw uzupełnić jeszcze trzeba ważniejszymi ogólnymi ustawami, jak: ustawą emerytalną z 1923 r., która dolicza do emerytury na uprzywilejowanych warunkach lata, spędzone w organizacjach wojskowych; ustawą z 20 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom; ustawami o rentach i zasiłkach inwalidzkich i o pierwszeństwie do posad i pracy w zakładach państwowych i prywatnych. Pomijam wiele ustaw drobnych i nowelizację ich. Kończy je dekret Prez. R. P. z 13 stycznia 1936 r.

Poza świadczeniami, opartymi o ustawy, skarb państwa zna świadczenia, oparte na pozycjach budżetu państwowego bez osobnego tytułu prawnego.

Pensja roczna kawalerów Wirtuti Militari wynosi 300 zł, a Krzyżów Zasługi 200 zł. Jak widzimy, są to istotnie „pensje honorowe”.

Ile osób korzysta z dobrodziejstwa tych ustaw? Na to pytanie przedłożenia rządowe dają odpowiedź tylko częściowo. Kawalerów Wirtuti Militari ma Polska 5.800. Krzyż Zasługi posiada 250 osób. Budżet z r. 1921 podaje liczbę weteranów powstań narodowych na około 1500 i wdów po nich na 1000. W późniejszych latach było ich: 1. 10. 1930 r. 402 weteranów i 1.339 wdów, 1. 7. 1935 124 weteranów i 997 wdów.

Osób, pobierających „dary z łaski” było 1. 1. 1924 r. 1.220. Ile ich jest obecnie, tego preliminarz rządowy nie podaje. Gdyby jednak wziąć wydatki budżetowe w latach 1924 i 1936/37 za podstawę obliczenia, to osób tych winno być obecnie około 10.000.

Bardziej szczegółowem jest obliczenie b. skazańców politycznych. Było ich: 1. 10. 1930 — 304, 1932 r. — 558, 1934 r. — 887, a 1. 7. 1935 — 1.265. Dopisek ministerstwa skarbu wyjaśnia, iż w roku 1935/36 liczba b. skazańców, pobierających zaopatrzenie, podnieść się o 1000 osób. Do tej grupy dodać jeszcze trzeba wdowy po nich, sieroty i rodziców, mających również prawa do zaopatrzenia. Licząc więc razem b. skazańców i ich rodziny — było ich na utrzymaniu skarbu państwa: 1. 10. 1930 r. — 526, 1. 7. 1935 r. — 1.933, a w końcu roku 1935 około 3.000 osób.

Jak widzimy, poza powstańcami z powstań narodowych, którzy szybko wymierają, i poza niewykazującymi większych zmian liczbowych kawalerów Wirtuti Militari i odznaczonych Krzyżem Zasługi, inne grupy, pobierające zaopatrzenie ze skarbu państwa, szybko rosną. Dekret z 13 stycznia 1936 r. wskazuje, że w roku najbliższym cyfry te jeszcze się powiększą.

Czy ten objaw jest zdrowym?

Pytanie to odnosić się może tylko do grup, wykazujących tendencję zwykłą. Poza wszelką dyskusją finansową znaleźć się muszą trzy pierwsze grupy. Przy omawianiu i uchwalaniu ustaw grupy pierwszej wszystkie reprezentacje polskie były zawsze zgodne i jednomyślne.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa grup dalszych. Sądę, iż pensje za zasługi dla Ojczyzny winny należeć do wyjątków. Dawać je należy tym, którzy istotnie w służbie publicznej sterali siły, a w ostatnich latach życia swego nie mają środków do życia. Szafowanie jednak pensjami, zaopatrzeniami, zasiłkami, posadami nie wytwarza i nie może wytwarzać zdrowej atmosfery moralnej.

Nie mam zamiaru przeczyć, iż wśród dopuszczonych do zaszczytnego tytułu, pobierających „pensję za szczególne zasługi dla Polski” jest wielu, którzy istotnie na ten tytuł rzetelnie zasłużyli. Sądę jednak, iż dla objęcia wszystkich zasłużonych wystarczy jedna ustawa i stosunkowo skromne środki w budżecie. Trzeba szanować przykład bezinteresownej pracy dla Polski. Jest to jedyna właściwa droga.

STANISŁAW RYMAR

Gospodarcze i polityczne tło strajku włóknarzy

przedstawione zostało bez obsłonek na wczorajszym zebraniu S. N. w Helenowie

Łódź, 9. 3. Wczorajszej niedzieli odbyło się w Łodzi w sali Helenowa wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego z udziałem ponad 2.000 osób.

W zastępstwie nieobecnego prezesa zarządu okręgowego S. N., adw. Kowalskiego, zebranie zajął kierownik Koła Łódź-Bałuty p. Dembiński.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, pierwszy zabrał głos wiceprezes zarządu okręgowego S. N., p. Czernik, wyjaśniając, że zapowiedziany referat adw. Stypulkowskiego z Warszawy nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta. W dalszym ciągu mówca nawiązywał do ostatniego wydarzenia politycznego, nawołując do bezwzględnej walki z zydostwem, jako tą siłą wroga, do której należy się walczyć. Wskazywał, że w tym celu należy się zjednoczyć, a do tego celu należy się zjednoczyć. Pod koniec dłuższą wzmiankę poświęcił prasie żydowskiej, stwierdzając, iż członkowie Stronnictwa Narodowego nie powinni pozwolić na to, ażeby przed kościołami sprzedawano bluźnierczą komunistyczną prasę żydowską. O ile mówić o miejscu dla nich, to chyba bóżnice są najodpowiedniejsze.

Przemówienie swe prelegent zakończył wezwaniem do bezwzględnej walki z „Expressem“ i innymi żydowskimi brukowcami.

Jako drugi mówca wystąpił red. Trella.

W blisko godzinnym referacie nakreślił charakter i przyczyny trwającego obecnie strajku włóknarzy. Prelegent podzielił temat na dwie części. W pierwszej omówił ekonomiczne podłoże strajku, w drugiej zaś zajął się jego tłem politycznym. „Fabrykanci żydowscy — mówił prelegent — nie chcieli konferować z robotnikami, gdyż sami pragnęli strajku. Strajk obecnie jest im na rękę, gdyż chcą przez niego odwrócić uwagę społeczeństwa od akcji antyżydowskiej. Delegaci socjalistyczni poszli tem samem na rękę żydowskiemu kapitalistom. Strajk, jako forma walki przeciw wyzyskowi robotnika, jest obecnie zjawiskiem normalnym i koniecznym. Tego prawa robotników nie wolno odbierać, chodzi tylko o to, by w ogniu strajkowym robotnik widział jasno swój cel, do którego dążyć i nie wyciągał z niego własnymi rękoma kasztanów żydowskich. Robot-

nik winien stać się w Polsce pełnym obywatelom, a nie być żerem żydowskich kapitalistów. Wszystko, co składa się na majątek żydowski, pochodzi z wyzysku i ucisku robotnika polskiego. Podrabiali się Żydzi w Polsce wielkimi fortunami nieuczciwymi i kretami drogami. Majątki te będą musieli pozostawić i sami pójść, gdzie ich oczy poniosą. Niemal codziennie prasa niezależna narodowa notuje wypadki stosowania ohydnych wyzysku przez żydowskich fabrykantów.

Ostatni strajk rozpoczął się we firmach anonimowych żydowskich, a więc tam, gdzie panował największy wyzysk. Tak samo odnoszą się do robotnika polskiego żydowskie fabryki legalne i zreszono. Życzymy robotnikowi pełnego zwycięstwa we walce o swój byt. Wspomożemy go wszystkimi siłami, ale niechże on uważa, by nie popadł w jeszcze straszniejszą nędzę i niewolę żydowską. Niechże pamięta, że razem z chłopem stanowi trzon narodu polskiego, którego interesy winien bronić, tak jak swojego własnego. Musi wiedzieć, że największym wrogiem wewnętrznym narodu to jest jego wróg, fabrykant żydowski. Pierwszym etapem obecnej akcji strajkowej winno być pozamykanie wszystkich fabrykantów żydowskich, którzy łamią ustawy i wyzyskują robotnika polskiego. Obecny strajk, kończył prelegent, żydzi wespół z socjalistami i komunistami chcą wykorzystać dla swoich politycznych celów i osobistych partyjnych rozgrywek. Robotnik polski nie powinien być martwym obiektem w tej walce, lecz Polakiem i praw-

dziwym żołnierzem sprawy narodowej i swojej własnej. Tylko wtedy będzie mógł mieć pewność, że walkę tę wygra, czego mu z całego serca życzymy. Robotnik polski na szczęście przejrzał już na wyłot żydów i ich obrońców socjalistów i nie uwierzył ich fałszywym obietcom. W momencie, kiedy wszystkie siły żydowsko - masonskie uderzają w naród polski, by go osłabić i wreszcie rozbić, robotnik i chłop polski staną w jednym karnym szeregu narodowym i zmiażdżą przeciwnika, bo tak każe zdrowy i dobrze pojęty interes całego narodu polskiego“.

Przemówienie red. Trelli nagrodzono licznymi oklaskami.

W dalszym ciągu krótko przemawiali pp. Laskowski i Michalak. Pierwszy mówił o ostatnim ataku min. Raczkiewicza na Stronnictwo Narodowe, a drugi o potęgę nacjonalistycznych Niemiec, którym możemy przeciwstawić również tylko potężną i narodową Polskę bez żydów.

Pod koniec zabrał jeszcze głos oświadczając w imieniu Jan Sweidler, który ostatnio zwolniony został z więzienia. Na zakończenie uchwalono dwie rezolucje, pierwsza dotyczyła walki z prasą żydowską i propagandą komunistyczną. Druga zniósł w całej Polsce, barbarzyńskiego żydowskiego uboju rytualnego.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Po zebraniu policja zatrzymała na ulicy kilku członków Stronnictwa Narodowego.

Strajk w włókiennictwie nadal wzrasta

Łódź, 9. 3. W ciągu dnia wczorajszego w poszczególnych związkach zawodowych odbywały się narady i przygotowania do wznowienia akcji strajkowej, od poniedziałku. Na 9 b. m. zwołano szereg wielkich wieców. Zapowiedziano również całkowite unieruchomienie przemysłu włókienniczego w dniu 9 b. m.

Operowane zostały również plany warunków, jakie wysunięte zostaną na

zapowiedzianych w dniach 10 i 11 konferencjach.

W ciągu dnia wczorajszego trwał strajk robotników w przemyśle kotonowym, którzy okupowali mury fabryczne w liczbie 300 ludzi.

Naskutek interwencji związków zawodowych, inspektor pracy zwołał konferencję dla zlikwidowania okupacyjnego strajku.

W Łodzi brak osiem wielkich szkół

Łódź, 9. 3. Odbyło się tutaj walne zgromadzenie obwodowe delegatów Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, na którym złożono sprawozdanie z akcji działalności Towarzystwa za r. 1935. Ze sprawozdań tych wynika, że Towarzystwo liczy na terenie Łodzi 207 kół i 8.038 członków, oraz 104 koła szkolne, grupujące 13.470 uczniów. Ze zbiorów oraz „Tygodnia Szkoły“ uzyskano w ciągu roku sumę około 100 tys. złotych, która wskutek tego, że administracja prowadzona jest honorowo przez członków, całkowicie została przeznaczona na budownictwo szkolne.

Obecnie na posiedzeniu delegat zarządu miejskiego przedstawił obecną sytuację pomieszczenia szkół powszechnych i wskazał, że pomieszczenia pozostawiają jeszcze bardzo dużo do życzenia. Większość szkół, szczególnie na przedmieściach robotniczych, znajduje się w ciasnych i wilgotnych pomieszczeniach. Ze względu na niepomyślny stan finansów miejskich, budownictwo nie może być prowadzone w takich ramach, jak tego wymagają potrzeby szkolnictwa.

Zgodnie ze wskazaniami należy wybudować w najbliższym czasie 8 wielkich gmachów szkolnych, a to przy ul. Chrobrego, Marysińskiej, Franciszkańskiej, Łągliwickiej, Rzgowskiej, Julianowie, oraz na Polesiu Konstantynowskim. W końcu zaznaczono, że zwrócono się o dodatkowe kredyty na wykończenie gmachu szkolnego przy zbiegu ulic ks. Mackiewicza i Olsztyńskiej. Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz obwodowych towarzystwa.

Oskarżony o kradzież drogiego pierścienia

Warszawa. (Tel. wł.). Przed sądem w Warszawie stanął Arkadiusz Jeromin, oskarżony przez swą ciotkę o kradzież drogiego pierścienia. Podejrzany o tę kradzież Jeromin został aresztowany, ale pierścień się nie odnalazł, natomiast policja znalazła list młodzieńca do narzeczonej, której Jeromin donosi, że ma być zabezpieczony. List ten posłużył jako dowód winy.

Na rozprawie oskarżony oświadczył, że oskarżenie go o kradzież jest wymysłem i zemstą ciotki, która nie chciała dopuścić do małżeństwa Jeromina z Niemilą jej panną. Za zerwanie narzeczeństwa obiecywała mu dobrą posadę, więc zwiódł ciotkę, lecz nie odstąpił od planów małżeńskich. Tę właśnie posadę miał na myśli, pisząc do narzeczonej, że ma być zabezpieczony.

Wobec tego, że na rozprawie nie wykazano, co się stało z drogiego pierścieniem, Jeromin został uniewinniony.

Niedyskrecje filmowe

Czy „Pan Twardowski“ stanie przed sądem

Nie na kogucie, ale niemniej z hukiem, hałasem, poprzedzony wielką reklamą, notatkami, ogłoszeniami i licznymi zdjęciami w pismach, wpadł film „Pan Twardowski“ na ekrany stolicy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Poznania. Nie do mnie należy wypowiedzenie o nim fachowej oceny, sądząc jednak z opinii prasy stołecznej film ten stoi na poziomie i przysunął nas znów o krok ku wyżynom zagranicznej produkcji filmowej. To już coś znaczy!

Podobnie, jak koło legendy o Panu Twardowskim krąży nadal mit, i dookoła filmu. Nie jest chyba tajemnicą, że polscy filmowcy wzorują się na Ameryce, czy innych krajach Zachodu. Jesteśmy jeszcze ciągle zabytkiem dzieckim i potrzeba nam bony - wychowawczyni. Jej postępowanie staje się dla nas wzorem. A że Ameryka miała okresy, kiedy wszystkie wytwórnie prześcigały się w produkowaniu to filmów historycznych z renomowanymi „gwiazdami“, lub obrazów z okresu historii starożytnej („W cieniu krzyża“ — „Ostatnie dni Pompei“), albo filmów rewiowych - muzycznych, czy też komedij, — więc i my idziemy jej śladami. Wpierw poszły filmy nowo - historycz-

ne, jak „Rok 1914“, „Na Sybir“, „10-ciu z Pawiaka“, następnie filmy muzyczne („Manewry miłosne“, „Każdemu wolno kochać“), z kolei zabrano się do komedij („Czy Lucyna to dziewczyna“, „Jasnie pan zofer“, „Wacusi“, „Jego ekscelencja subjekt“), teraz zaś przyszedł okres na filmy historyczne z czasów średniowiecza. Niemal każda polska wytwórnia nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek takiego obrazu. Myślą np. o Grunwaldzie i Barbarze Radziwiłłównie.

Narazie ubiegła wszystkich wytwórnia „Ultra-Film“, obdarzając nas „Panem Twardowskim“ w reżyserji Henryka Szaro, z muzyką Jana Maklakiewicza i trzynastoma najwybitniejszymi aktorami w ważniejszych rolach.

Premjera w Warszawie odbyła się przed kilkoma dniami i film od razu „chwycił“. Z tą jednak chwilą nastąpił drugi akt całej sprawy. Otóż okazało się, że „Panem Twardowskim“ interesowano się już dawniej, że swego czasu znany Starewicz zrobił w Ameryce film oparty na tym temacie, który ma obecnie otrzymać ilustrację muzyczną, a dalej „Pana Twardowskiego“

zrobiła również przed laty jakaś mała wytwórnia w Krakowie.

Powodzenie „Pana Twardowskiego“ wytwórni „Ultra - Film“ skłoniło właścicieli obu starszych obrazów do podjęcia starań, by i one weszły na ekrany. Grozi nam więc oglądanie aż trzech „Panów Twardowskich“. Naprawdę, twardy to będzie orzech dla publiczności.

Ale to jeszcze mało! Obecnie „Panu Twardowskim“, którego scenariusz napisali Gąsiorowski i Anatol Stern, grozi... spalenie. Tak, tak! Okazuje się, że w r. 1931 zgłosił się do wytwórni „Sfinks“ niejakiś p. Wiktor Dzierzbicki, przedstawiając do filmu „Pan Twardowski“, napisany do spółki z p. Edwardem Sobkiewiczem. — Scenariusz ten odrzucono, był bowiem na owe czasy dla naszych wytwórni zbyt kosztowny. W „Sfinksie“ pracował wówczas Henryk Szaro, reżyser obecnego obrazu o krewkim szlachciuku. P. Dzierzbicki, nie zrażony niepowodzeniem, zastrzegł sobie u jednego z notariuszów warszawskich prawo autorskie do filmu „Pan Twardowski“ i ogłosił to w prasie.

I spotkała go teraz niespodzianka ze strony wytwórni „Ultra - Film“. — Przed prapremjerą warszawską zgłosił się więc do producentów, domagając się zniszczenia filmu na podstawie swych praw, tembardziej, że uznał, iż reżyser

Szaro zużytkował również pomysły z jego scenariusza, przedłożonego swego czasu w „Sfinksie“. Z tą chwilą weszli w grę pełnomocnicy prawni obu stron. Do ugody nie doszło, film idzie dalej, a jedynie do prokuratora wpłynęła skarga p. Dzierzbickiego przeciwko wytwórni „Ultra-Film“.

A więc zaistniała kwestja prawa autorskiego. Kto wygra? Niewiadomo. Ale wydaje się nieco dziwne zastrzeżenie sobie praw do rzeczy, będącej legendą, czyli należącej niejako do ogółu. W każdym razie o całej sprawie mówi się dość głośno nie tylko w stołecznym świecie filmowym, tembardziej, że praw swoich dochodzą również Ludomir Różycki, kompozytor baletu „Pan Twardowski“ (o tytuł) i jeszcze jakiś muzyk.

Sytuację postanowiła tymczasem wykorzystywać jak najspieszniej wytwórnia „Rex-Film“ i nosi się z zamiarem nakręcenia „Pana Twardowskiego“, jako groteski z Adolfem Dymszą w tytułowej roli i „Lopkiem“ Krukowskim w roli diabła; ktoś inny zamierza wziąć Parnela i jego zespół i nakręcić balet „Pan Twardowski“ jako film taneczno-muzyczny. Czyli znów na wzór Ameryki — seryjna produkcja, wałkowanie dokoła jednego tematu.

Czy na tem zyska rozwój polskiej produkcji filmowej — śmiem wątpić.

ELLIOT.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłanie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 6 nagłówkowych (drukowanych 100 słów), każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-

Nowiny Filmowe



Róża z rancho,

oto tytuł nowego filmu wytwórni Paramount, z Gladys Swartout i Johnem Bolesem w rolach głównych.



Trójka bohaterów

najnowszeobrazu R. K. O. Radio pod tytułem „Należę do ciebie”, a mianowicie: John Beal, Katarzyna Hepburn i Charles Boyer.

Familijne albumy gwiazd

Dwaj mężczyźni kochają tę samą kobietę. Oto założenie przepięknego dramatu miłosnego, którego urok tkwi nie w samym, starym jak świat, temacie, któremu na imię „miłość”, lecz w mistrzowskim rozwinięciu tego tematu i jego potraktowaniu. Aby dać widzom zrozumieć tem lepiej psychikę trójki bohaterów i ich przeżycia, okazało się koniecznym przedstawić w jednym akcie filmu dzieciństwo bohaterów. Młodziocianych aktorów nie brak w Hollywood, lecz było konieczne, aby dzieci były przynajmniej trochę podobne do bohaterów dorosłych. Skąd więc wziąć trójkę maleców, którzy wyglądaliby, jak młodsze rodzeństwo Frederica Marcha, Merle Oberon i Herberta Marshalla, bohaterów „Czarnego anioła”?

Z pomocą przyszły reżyserowi familijne albumy z fotografiami. Artyści zadepesowali do rodziców i krewnych, aby przysłano im album ze zdjęciami, przedstawiającymi słynnych aktorów w dzieciństwie. Asystent reżysera schował do portfela zdjęcia Frederica Marcha, Herberta Marshalla i Merle Oberon i udał się na poszukiwanie dzieci, które byłyby podobne do fotografii. Po trzy-

miesięcznym blisko poszukiwaniu, które utrudnione było koniecznością posiadania przez wybranych maleców talentu aktorskiego, wybór został dokonany, i to bardzo trafnie. Jimmy Baxter, 11-letni chłopczyk, wygląda jak młodszy braciszek Freda Marcha, 14-letni Jimmy Butler odznacza się uderzającym podobieństwem do Herberta Marshalla, rolę zaś małej Merle Oberon gra Cora Sue Collins. Ta ostatnia jest już znaną artystką, gdyż występowała z Gretą Garbo w „Królowej Krystynie” i w wielu innych filmach.

„Pożądanie” — film, który wskrzesza tradycje „Marokka”

Ernest Lubitsch, nowy „opiekun” Marleny Dietrich, wybierając odpowiedni scenariusz dla swej pupilki, postanowił dać jej możliwość pokazania swego talentu. W następnym swym filmie p. t. „Pożądanie”, Marlena gra rolę awanturnicy w wielkim stylu, rolę podobną do tych, które zjednały jej wszechświatową sławę. Ukaże się znowu w olśniewających tuietach, specjalnie dla niej skomponowanych przez Trávisa Bantona. Partnerem jej będzie Gary Cooper, który grał już z Marleną w filmie „Marokko”. Reżyseruje Frank Borzage pod osobistym kierownictwem Ernesta Lubitscha. Jak nam donoszą z Hollywood „Pożądanie” jest filmem, przewyższającym nawet „Marokko”.



Stylowe krzesło,

stylowa suknia i fryzura, ale i stylowa uroda: Kay Francis.

Fot. Warner Bros.



Słodzutką buzię

ma Elizabeth Allen, nowowschodząca gwiazda wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Miljon za prawo wyświetlania filmu

W kołach filmowych Anglii największą sensację wywołała wiadomość, że kino „Tivoli” na ulicy Strand, które wyświetla, jako pierwsze w Europie, najnowsze arcydzieło Chaplina, zapłaciło za prawo pierwszeństwa imponującą sumę 40 tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło milion złotych! Zwrotna ta suma została wpłacona gotówką przez dyrekcję kina „Tivoli” centrali United Artists, która eksploatuje film „Dzisiejsze czasy”. Od czasu istnienia kinematografii żaden kinoteatr, nie wyłączając Amery-

Znany aktor filmowy Francis Lister chętnie opowiada swym znajomym o „szczęśliwym pechu”, jaki nawiedził go w związku z jego pracą w filmie United Artists „Kardynał Richelieu”. Od chwili zaangażowania Listera do tego filmu zaczęła się dla niego seria kłopotów i zmartwień. Pierwszego dnia po przybyciu do Hollywood Lister udał się na wycieczkę morską. Łódź zatoniła i Listera z trudem zdołano uratować. Musiał jednak pozostać przez trzy tygodnie w łóżku, gdy po niespodzianej morskiej kąpieli nabawił się ostrej grypy.

Po wyzdrowieniu i rozpoczęciu zdjęć Listerowi skradziono drogocenny stary zegarek, który otrzymał w prezencie od żony. Lecz na tem nie koniec! Jadąc swoim samochodem z Santa Barbara do atelier w Hollywood, Lister zatrzymał się przed przydrożną oberżą, aby napić się filiżankę kawy. W oberży napadli go bandyci, którzy zabrali mu z portfela kilka tysięcy dolarów i cenny pierścienek. Nic dziwnego, że Lister przeklinał dzień, w którym zgodził się przyjechać specjalnie z Londynu, aby wziąć udział w filmie „Kardynał Richelieu”.

Zakończenie jednak okazało się tak pomyślne dla Listera, że zdążył on zapomnieć o swoim „pechu”. Oto po ukazaniu się filmu „Kardynał Richelieu” i jego sukcesie, wytwórnia United Artists postanowiła zaoferować Listerowi długoterminowy kontrakt na doskonałych warunkach.

„Osaczona” — nowy film Sylwii Sidney

„Osaczona” nie jest filmem sensacyjnym, nie jest także filmem „więziennym”. Treścią tego obrazu są dzieje dziewczyny, która zakochała się w młodym, przystojnym chłopcu, nie wiedząc, że jest on bandytą, „wrogiem publicznym”, poszukiwanym przez policję.

Od chwili, gdy bohaterka „Osaczonej”, Mary Burns spotyka swego zbrodniczego kochanka, do momentu, gdy odzyskuje wolność — film trzyma widza w niesłabnącym napięciu.

W roli Mary Burns ukaże się Sylvia Sidney, największa tragiczka ekranu. Partnerami jej są: Alan Baxter, nowe odkrycie Paramountu, oraz Melvyn Douglas. Reżyserował William K. Howard.



Wesołutka

Colleen Moore, niezapomniany trzpiot, obdarzony cudownymi doleczkami na policzkach, wraca na ekran. Zobaczymy ją ze Spencerem Tracy w nowym obrazie wytwórni Fox, który ukaże się przypuszczalnie pod tytułem: „Siła i Sława”